

## STEFAN KRUSIŃSKI

ur. 1928; Uniszowice



Miejsce i czas wydarzeń	Uniszowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Uniszowice, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, rodzina, życie codzienne

### Rodzina

Mój dziadek, ojca ojciec, zginął w I wojnie światowej, tak że tego dziadka nie pamiętam. A ojciec z rodziną mieszkał w Uniszowicach. [Babka] była z Cierpiszów, ojca matka, Feliksa [miała] na imię, z Konopnicy się wywodziła. Matka pochodziła z Konopnicy.

Miałem dwóch braci, już nie ma żadnego, był starszy i młodszy. Kowalem był [brat] pierwszy, ja drugi jestem, no i trzeci był elektrykiem. Starszy był Henryk, a młodszy Wacław. Starszy to rok ode mnie starszy był, a ten to 9 lat [młodszy]. Był jeszcze jeden po mnie, to zmarł dzieckiem, czterech nas było. Żył tydzień, nie było tam lekarza.

[Rodzice] mieli parę mórg ziemi i tak żeśmy się zajmowali tym, pomagało się tam. No, nie było możliwości siedzieć na wsi, trzeba było gdzieś ruszać po wyzwoleniu, bo w czasie okupacji nie było możliwości gdzieś tam u jakiegoś rzemieślnika się [uczyć]. Mój brat to chodził do takiego kowala się uczyć na wsi, a tak to nie było możliwości – ani samochodu, ani dobrego ubrania, ani obuwia nie było, dróg nie było dobrych, wszystko te kocie łby były, tak że chociaż nie było tak daleko do miasta, nie było możliwości uczyć się. Kto był bogatszy, więcej miał ziemi, jakieś dochody, to obkładali go różnymi takimi kontyngentami – zboże, mleko, wszystko musieli oddawać, tak że bieda była okropna na wsi, no, tyle [było, co] do przeżycia, krowy były, to tam mleka trochę było, prosiaka sobie uhodował i tak żył, ale tam o budowie żadnej to nie było mowy wtedy, bo przecież nie było pieniędzy, żeby kształcić dzieci też nie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-01-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"